

Dostawy Francji Dla wojsk rządowych w Hiszpanji wywołują niezadowolone prawicy

PARYŻ, 4. 8. Prasa pravicowa gwałtownie atakuje rząd, że pozwolił na transporty do Hiszpanji przytaczając szereg sensacyjnych informacji na ten temat.

„Action Française” twierdzi, że pewna liczba aparatów typu „Potet 25”, znajduje się na lotnisku Istre i otrzymała polecenie udania się do Hiszpanji. O godz. 7-rano 10 samolotów przeleciało nad Perpignan w stronę granicy hiszpańskiej, a w kilka godzin później nowe trzy samoloty udały się w tym samym kierunku. — Dziennik twierdzi, że bomby lotnicze, które pierwotnie miały być przewiezione na pokładzie „Ciudad de Tarragon” zostały skierowane do Perpignan, skąd przewieziono je do Hiszpanji. Podobnie hiszpański statek „Ciudad de Kadix” miał również zabrać z jednego z portów francuskich ładunek benzyny, przeznaczony dla Hiszpanji.

„Le Jour” przyniósł dziś wiadomość, że władze hiszpańskie miały rzekomo skonfiskować cztery samoloty, wysłane do Hiszpanji celem ewakuowania obywateli francuskich. — Dziennik twierdzi, że samoloty te zostały natychmiast po wyładowaniu w Madrycie zarekwirowane przez rząd hiszpański i użyte dla celów wojskowych. Wiadomość tę dziś zdemontowano: wskutek interwencji rządu francuskiego rekwiizycja została zniesiona.

Jednak popołudniowy „Journal des Debats” atakuje rząd francuski, że natychmiast nie złożył oficjalnego protestu przeciw tej rekwiizycji i zapewnia, że przygotowuje się wysyłka dalszych aparatów typu „Latocore 28”.

„La Liberte” twierdzi, że wczoraj wieczorem 20 samolotów francuskich wystartowało do Hiszpanji.

W czasie dzisiejszego zebrania Izby deputowanych min. lotnictwa Cot oświadczył, że jeśli chodzi o wspomniane wyżej cztery samoloty, to istotnie zostały wysłane na żądanie ambasady francuskiej celem przeprowadzenia repatriacji obywateli francuskich. Możliwe, że niektóre z tych samolotów zostały zarekwirowane, ale sprawa ta dotyczy kompetencji min. spraw zagranicznych.

BERLIN, 4. 8. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że władze francuskie przepuszczały na terytorium Francji bez żadnych trudności autobusy, przybywające z terenów Hiszpanji, opanowanych przez komunistów, którymi przybywali liczni działacze komunistyczni i anarchiści. Działacze ci po przybyciu na terytorium francuskie rozpoczęli niezwłocznie bez żadnych przeszkód ze strony policji akcję bratania się z członkami francuskiego frontu ludowego.

PARYŻ, 4. 8. Hiszpański samolot Bombowy, który z załogą dwóch ludzi wylądował w poniedziałek na lotnisku francuskim pod Biarritz, otrzymał od władz francuskich zezwolenie na wystartowanie spowrotem do San Sebastian. Załoga samolotu oświadczyła, że przelot i lądowanie na terytorium francuskim nastąpiły na skutek zbiecia się z drogi.

SAMOLOTY ANIELSKIE

LONDYN, 4. 8. Dziennik „Star” donosi, że w ostatnich dniach sprzedano do Hiszpanji szereg samolotów angielskich, które odesłane zostały na miejsce przeznaczenia.

ZARZUTY LEWICY

PARYŻ, 4. 8. W odpowiedzi na informacje prasy pravicowej, twierdzące, że rząd francuski toleruje dostawę sprzętu lotniczego dla rządu hiszpańskiego, prasa skrajnie lewicowa wystąpiła dziś z atakiem na sławnego lotnika Detroyat, iż werbuje pilotów do służby w lotnictwie gen. Franco. Ze względu na to, że Detroyat jest członkiem zarządu firmy „Breguet”, socjalistyczny „Populaire” zapytuje, czy samoloty tej firmy nie są dostarczane powstańcom hiszpańskim.

DLA POWSTAŃCÓW?

Socjalistyczny „Populaire” donosi z Medjolanu, że zakłady lotnicze „Breda” pracowały ostatnio dniami i nocami nad usuwaniem napisów z wyprodukowanych już samolotów bombardujących. 12 samolotów tego typu wystartować miało 27 lipca w kierunku Hiszpanii.

runku Sardynji, a drugich 12 odesłano do innych miejscowości. Dziennik donosi również o dostawie 10 trójmotorowych samolotów przez fabryki w Sesto san Giovanni, Sesto Gallende i Conette Pozzuoli.

Skarcenie małego pieska przyczyną śmiertelnej bójk

W styczniu roku bież. przy ul. Czerniakowskiej rozgorzała zacięta bójka z nieumiaru błędnego powodu. Mianowicie pewnego wieczora zamieszkały tam robotnik Jan Senator skarcił małego pieska swoich sąsiadów Borowskich za zbyt natarczywe ujadanie. Właścicielka psa tak się przejęła afromentem, uczynionym swemu ulubieńcowi, że odczekawszy dla lepszego widać namysłu 24 godziny czasu uderzyła następnego dnia Senatora do krwi. Za co znowu ten mszcząc się wytkłuk w mieszkaniu Borowskiego wszystkie szyby kamieniami z niezabrukowanego podwórza. Wtedy rodzina Borowskich postanowiła zorganizować zemstę na wielką skalę.

Usługami znajomi zaczęli Senatorowi donosić, że Borowscy przy pomocy alkoholu kaptują liczne grono mężczyzn i kobiet i szykują się na jakąś rozprawę. Roztropny Senator również przygotował sobie grono kolegów, w międzyczasie dla rozgrzewki znowu padły ofiarą pozostałe szyby mieszkania Borowskich, jednakże wałna rozprawa jakoś nie następowała.

Dopiero na trzeci dzień po tem nieostrożnym skarceniu pieska Senator z kolegami ośmielił się złożyć wizytę swym znajomym, zamieszkałym w tym samym domu co i groźni Borowscy. Kiedy późnym wieczorem

powracali z tej wizyty, z za parkanu nieumiaru nieoświetlonego podwórza wypadło czterech mężczyzn rozpoczynając bójkę. Senator uciekł co sił w nogach i oparł się aż na ul. Chelmskiej. Ochłonawszy powrócił i przed domem Borowskich znalazł w kałuży krwi leżące jednego ze swych kompanów Jana Ziembowicza, który resztką sił zdołał jeszcze wyszeptać, że ugodził go śmiertelnie Borowski. Zjawili się natychmiast policja, sprawozdano pogotowie ratunkowe, rozpoczęto śledztwo. Ziembowicz z ran i upływem krwi zmarł.

Jako oskarżeni o udział w bójce zakrojonej śmiertelnym wynikiem stanęli wczoraj przed sądem Okręgowym Jan Borowski, Paweł Grodzki, Stanisław Szukajło, Stanisław Maron i Aleksander Kaperski.

Szereg świadków z owym Senatorem na czele odtwarzał w sposób dość haotychny szczegóły krytycznych i krwawych trzech dni walk, które głośno wtedy były na całym Czerniakowie.

Po zamknięciu rozprawy Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, w którym uniewinnił Aleksandra Kaperskiego, pozostałych zaś uskarżonych uznał winnymi udziału w zbrodniczej bójce i skazał Pawła Grodzkiego na pięć lat więzienia, a pozostałych oskarżonych, t. j. Borowskiego, Szukajłę i Maronę po cztery lata więzienia.

Chińczyk bronił się w sądzie przy pomocy tłumacza

Niecodzienny widok przedstawiała wczoraj pierwsza sala Sądu Okręgowego w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadał drobny i niepozorny, żółtolicy obywatel chiński Ju - An - Jang, odpowiadający za przestępstwo paszportowe. Pośrednikiem w porozumiewaniu się pomiędzy sądem a oskarżonym był przysięgły tłumacz języka chińskiego, rzadko mający okazję do występowania w tego rodzaju sprawach. Rozmowę chińską, prowadzoną w szybkim tempie po cichu i bardzo niewyraźnie tłumacz reproduktował następnie w języku polskim.

Przestępstwo polegało na tem, że Janga zatrzymano w Drohobyczu na ulicy i poproszono do komisariatu dla sprawdzenia dowodów osobistych. Tam okazało się, że Chińczyk legitymuje się paszportem, parawanym z dwóch paszportów autentycznych, jednego na jego nazwi-

ska, a drugiego na niejakiego Wang - Ting-Hioha.

Policja drohobycka nie mogła porozumieć się z chińczykiem, a na migi niewiele można było z niego wyciągnąć, wobec czego po porozumieniu się z władzami centralnymi Sąd Najwyższy zdecydował skorzystać z przewidzianych w kodeksie postępowania karnego swych uprawnień i do przeprowadzenia rozprawy przeciwko Chińczykowi wyznaczył Sąd Okręgowy warszawski, w obrębie którego urzęduje przysięgły tłumacz języka chińskiego.

Oskarżony mongol tłumaczył się, że paszport dostał od swego przyjaciela z zapewnieniem, że jest on prawdziwym i wystawiony i że wszelkie formalności wobec władz polskich zostały uskutecznione. Sąd jednak tłumaczom Chińczyka nie dał wiary i skazał go na karę 6-ciu miesięcy więzienia.

Nieostrożność zakonnicy spowodowała tragiczny pożar

16 grudnia roku ub. w schronisku dla dzieci w Białolecie k/Jablonny, prowadzonym przez zakonnicę wybuchł pożar w jednej z sypialni dzieci. W czasie pożaru dwóch śpiących tam 6-letnich chłopców Waldemar Słowik i Władysław Kieliszczak zostało poparzonych tak silnie, że następnego dnia zmarli. Dochodzenie ujawniło, że pożar spowodowany został karygodną nieostrożnością infirmerki 35-letniej siostry Władysławy Dybusówny, która przy rządziła pastę do podłogi w pobliżu pieca i w trakcie tej czynności dole-

wała do pudelka z terpentyną benzyny. Nagle buchnęły płomienie ogarniając blisko leżące materiały łatwopalne, poczem przetrząsły się na poscieli.

Nieostrożna siostra nie wypierała się swej winy. Stała ona przed Sądem Okręgowym, który przeprowadził dowody i stwierdziwszy, iż niewątpliwie zakonnicą spowodowała nieumyślny pożar skazała ją na karę 6-ciu miesięcy aresztu z zawieszeniem na lat pięć wykonania kary.

Pomoc harcerska W badaniu zdobnictwa wiejskiego

Obozy i wędrowki harcerskie, przenikające najodleglejsze zakątki kraju, mogą odegrać dużą rolę w zakresie badań nad ciekawymi i pięknymi zabytkami sztuki ludowej. Udział harcerzy w tych pracach polegać może na ustalaniu zasięgu pewnych typów czy elementów budownictwa i zdobnictwa, oraz na odkrywaniu i zanotowaniu ciekawszych obiektów, co umożliwić może ich różniejsze naukowe opracowanie.

W związku z tem naczelniczka harcerki i naczelnik harcerzy wydali rozkaz, zalecający do użytku przez poszczególne obozy i wędrowki harcerskie specjalne kwestionariusze dotyczące budownictwa i zdobnictwa wiejskiego. Po zakończeniu akcji letniej materiały te złożone będą do wykorzystania Zakładowi Architektury Polskiej i Historji Sztuki w Warszawie.

Po 30 latach znaleziono Bombę bojowców P.P.S.

Wielką sensację w sferach sjonistycznych wywołała wiadomość o odkryciu, dokonaniem przez murarzy w lokalu sjonistycznej organizacji „Keren Hajesod”, niosącej pomoc żydom w Palestynie i zbierającej fundusze na utrzymanie szkół i placówek przemysłowych żydowskich. Nazwa tej or-

ganizacji w przekładzie na polski brzmi „Fundusz Bytu”.

Lokal tej organizacji znajduje się na drugim piętrze olbrzymiego domu przy ul. Królewskiej 16. W lokalu tym ściany i sufity były w stanie bardzo zaniedbanym i dlatego postanowiono przeprowadzić gruntowny remont.

Kiedy murarze odbijali tynk w ścianie gabinetu, z odłamków muru wypadł rewolwer starego typu. Zdziwieni murarze postanowili zbadać gruntownie wszystkie ściany, spodziewając się, że może znajdować się tam jeszcze inne rewolwery. W pewnej chwili, kiedy odpadł większy kawałek tynku, wywaliła się spod niego tkwiąca w ścianie duża bomba. Natychmiast przerwano roboty i zawiedziono o tem policję polityczną.

Na miejsce przybyli przedstawiciele urzędu śledczego, którzy zabrali tę bombę. Ekspertyza ustaliła, że zarówno rewolwer, jak i bomba pochodzą z 1905 r. i że prawdopodobnie zostały wmurowane w ścianę przez bojowców PPS, ukrywających się przed władzami rosyjskimi. Stwierdzono bowiem, że we wspomnianym domu znajdowały się liczne nielegalne mieszkania rewolucjonistów polskich.

Ekspertyza ustaliła, iż jakkolwiek od chwili wmurowania w

ścianę bomby upłynęło 31 lat, bomba posiadała wielką moc wybuchową i skutek jej ewentualnej eksplozji byłby straszny, tembardziej, że dom zamieszkały jest przez dużą ilość lokatorów.

Sokoli do Częstochowy!

Okręg Warszawski Zw. Tow. Gimn. „SOKOŁ” wzywa wszystkie druhy i druhow i ich rodziny do wzięcia udziału w wycieczce do Częstochowy w dn. 15 i 16 b. m.

W dniu 15 b. m. sokołstwo, które zjeżdża się z wielu stron Polski, złoży hold Matce Bożej w rocznicę Cudu nad Wisłą. W następnym dniu weźmie udział w zlocie Okręgu Częstochowskiego.

Zapisy przyjmują i udzielają informacji poszczególne gniazda, oraz u dha J. Ślusarskiego — Nowy Świat 57, lub telefonicznie 6-57-05.

Koszt przejazdu w obie strony zł. 7.10. Wyjazd specjalnym pociągiem z dn. 14 na 15-go o g. 0.35, powrót dn. 16-go o godz. 23.20.

Audjencje u p. premiera

P. prezes rady ministrów dr. Sławoj Skłodowski przyjął wczoraj pp. sen. Róża Olewińskiego, sen. Malskiego, pos. Sztele, dyr. K. Kierzkowski, wicemarsz. senatu dr. Kwaśniewskiego, pos. Kielaka i pos. Długosza.

Straszny wypadek na przejeździe kolejowym

SKIERNIEWICE, 5. 8. — Gdy przejeżdżała przez przejazd kolejowy przy ul. Kościuszki w Skierniewiczach furmanka, powożona przez Małgorzatę Cwiek, na której znajdowało się oprócz Cwieko wej, 6-ro dzieci, nagle nadjechał pociąg osobowy Nr. 813, jadący do Warszawy, i wpadł na furmankę. Wskutek zderzenia, furmanka została rozbita.

W ostatniej chwili przed jazdą, Kazimierz Borsalek oraz przechojący policjant usiłowali zatrzymać konia przed nadjeżdżającym pociągiem, jednak to im się nie udało. Cwiekowa, chcąc

ratować dzieci, chwyciła za rękę 2-letniego synka, Antosia, i zeskoczyła z wozu. Skok był niefortunny, dostała się pod parowóz i została zmasakrowana. Dziecko w ostatniej chwili wyrwał jej z rąk przejazdowy, Borsalek.

Dzieci odniosły szereg kontuzji i zostały umieszczone w miejscowym szpitalu. Zwłoki Cwiekowej przeniesiono do miejscowej kostnicy. Winę za wypadek ponosi przejazdowy, Borsalek, który nie zamknął szlabanu. Borsalka z polecenia władz śledczych aresztowano.

Aresztowanie fałszywego księdza w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 5. 8. Ostatnio na terenie miasta Częstochowy grasował niejaki Karłowski, który podawał się za księdza katolickiego i wydłubał ofiary. Na skutek informacji z Tarnowskich Gór policja aresztowała go. Oszust w rzeczywistości nazywa się Jan Tarłowski i pochodzi z powiatu skierniewickiego.

Karłowski już przed wojną był w Medjolanie, gdzie podawał się za biskupa i po zdemaskowaniu

był osadzony w więzieniu. Jest wtajemniczony w stosunki i sprawy duchowieństwa i zręcznie wyłudza ofiary w trakcie wizyt u księży, mówi zaś biegle po francusku i łacinie. Przez jakiś czas występował także w roli księdza — Francuza. Posiada dużą ogładę i inteligencję. Przed wojną przedstawiał się jako Tarlo. Liczył lat około 50-ciu, jest niski, chodzi w koloratce, pod szyją nosi na wstążeczce mały ryngraf.

I. Paderewski w filmie nakręcanym w Anglii

LONDYN, 4. 8. (PAT) Do Londynu przybył dzisiaj wieczorem Ignacy Paderewski, aby wziąć udział w filmie, którego nakręcanie rozpocznie się w najbardziej nowoczesnym w Europie atelier w Denham za Londynem, począwszy od 10 sierpnia i potrwa 3—4 tygodni.

Paderewski w filmie tym gra

sonatę księżycową Beethovena i szereg utworów Chopina oraz bierze również udział w dialogu. Akcja filmu rozgrywa się przeważnie na małej wyspie na morzu Bałtyckim, na której mistrz przymusowo lądował i gdzie w ciągu 2-dniowego pobytu swoją natchnioną grą decyduje o losie dwojga młodych kochanków.

Śmiertelna katastrofa rodziny min. spr. zagr. Rzeszy Neuratha

SEEFELD, (Tyrol) 4. 8. Dziś w południe na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w okolicach Seefeld samochód pasażerski prowadzony przez baronową Neurath, bratową ministra spraw

zagranicznych Rzeszy, wpadł pod pociąg. Spośród jadących samochodem osób matka pani v. Neurath poniosła śmierć na miejscu, zaś pani v. Neurath, jej córka i syn odnieśli ciężkie rany.

Niemcy potajemnie fortyfikują Nadrenję

WIEDEN, 3. 8. Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że prace fortyfikacyjne w Nadrenji prowadzone są w wielkich rozmiarach. W pobliżu przyczółka Kehli na pograniczu Badeni i Alzacji zjawili się oddziały robotników przeznaczonych do ziemnych robót fortyfikacyjnych. Robotników umie-

szczono w barakach, na których widnieje napis „Warsztaty kooperatywy zbożowej”.

Jednocześnie z przybyciem robotników pojawiły się całe kolumny samochodów ciężarowych z materiałami dla robót fortyfikacyjnych.

Ogólnokrajowy Zjazd restauratorów

W związku z otwarciem 15 b. m. w Gdyni wystawy gastronomiczno-hotelarsko-cukierniczej, w dniach 19 i 20 b. m. odbędzie się tamże zjazd restauratorów okręgu pomorskiego oraz delegatów z całej Polski. Na zjazd wyjedzie specjalna delegacja

Centrali Stow. Restauratorów w Warszawie.

Na zjeździe omawiane będą wszystkie bolączki przemysłu restauracyjnego: podatkowe, t. z. podatku od siedzenia, świadczeń przemysłowych etc. Wystawa będzie otwarta do 23 b. m.

Warszawska giełda pieniężna w dniu 5 sierpnia

Dewizy: Holandia 360.75; Berlin s. 213.98, k. 212.92; Bruksela 89.55; Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga 119.00; Helsingfors s. 117.8, k. 117.2; Londyn 26.66; Nowy Jork 5.31 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/8; Oslo s. 184.28, k. 183.62; Paryż 85.01; Praga 21.95; Stockholm 137.40 s. 137.73, k. 137.07; Zurich 173.80; Wiedeń s. 99.20, k. 98.80; Montreal s. 5.30 3/4, k. 5.28 1/4; Medjolan s. 41.95, k. 41.75; Marka niem. srebrna s. 162.00, k. 147.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poz. stabil. 45.50 (w proc.); 3 proc. poz. prem. inwest. I em. 62.00; 3 proc. poz. prem. inwest. serjowa I em. 73.00; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 47.50 — 47.25; 5 proc. poz. konwers. 45.00 — 45.25; 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. B. G. K. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. B. G. K. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. B. G. K. 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja w 45.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 52.50 (drobniejsze) 52.75; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48.00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi 49.00.

Akcje: B. Polski 95.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.50; Starachowice 30.75 — 31.25; Haberbusch 41.00.

Tendencja dla dewiz przeważnie utrzymana, dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastaw-

nych i akcji przeważnie utrzymana. W obrotach prywatnych 4 proc. kom. solidacyjna 43.00 — 42.50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowskie) 58.00 — 57.50; 7 proc. poz. alaska 50.00 — 49.50; 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 40.75 — 49.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50—22, zbierana 21 — 21.50, żyto 1-szy stand. 14.50 — 14.75, II-gi stand. 14.25 — 14.50, owies 1-szy st. 15 — 15.50, owies I-A st. 15.50 — 15.75, owies II-gi stand. 14.50 — 15, jęczmień gat. II-gi 17 — 17.25, gat. III-gi 16.50 — 16.75, gat. IV-ty 16.25 — 16.50, groch polny 17 — 18, Victoria 26 — 28, wyka bez obrotów, lubin niebieski 11.50 — 12, żółty 14.50 — 15, rzepak zimowy 33.50 — 34.50, rzepak zimowy 33.50 — 34.50, konferyna biała surowa 60 — 70, biała surowa bez kaniarki o czystości 97% 80 — 100, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36 — 38, gat. I-A 34 — 36, gat. I-B 33 — 34, gat. I-C 32 — 33, gat. I-D 31 — 32, gat. II-A 30 — 31, gat. II-B 28 — 30, gat. II-C 25 — 26, gat. II-F 24 — 25, gat. II-G 23 — 24, mąka pszenna pastewna 16 — 17, mąka żytnia wyciągowa gat. I-szy 24 — 25, gat. I-szy do 50% 24 — 25, gat. I-szy do 65% 23 — 24, gat. II-gi 18.50 — 19, razowa 18.50 — 19, poślednia 13.50 — 14, otręby pszenne grube 10.50 — 11, średnie 9.50 — 10, miazka 9.50 — 10, żytnie 8.50 — 9, kuchylniane 15.75 — 16.25, rzepakowa 12.75 — 13.25.